

GIETRZWAŁD - OD PAMIĘCI DO CZYNU

„Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy, praca, by się zmartwychwstało”

W 150. rocznicę objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, 1877-2027

Gietrzwałd nie jest jedynie miejscem ważnym dla historii polskiej wiary. Jest także znakiem trwania narodu, który pomimo rozbiorów, germanizacji i Kulturkampfu zachował język, pamięć oraz własną tożsamość.

Jego dzieje nie powinny pozostawać wyłącznie opowieścią o cierpieniu i oporze. Stawiają przed współczesnymi Polakami w kraju i Polonią na świecie pytanie: jakie obowiązki wynikają z otrzymanego dziedzictwa i co każdy z nas może uczynić, aby przekazać je następnym pokoleniom?

Cyprian Norwid pisał:

„Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej”.

Przeszłość nie jest zatem zamkniętą księgą ani oddaloną krainą, do której powracamy jedynie podczas rocznic. Jest częścią teraźniejszości. Nadal wpływa na sposób, w jaki rozumiemy wolność, odpowiedzialność, wspólnotę i własne miejsce w historii.

Gietrzwałd należy właśnie do takich miejsc. Objawienia z 1877 roku dokonały się w okresie, gdy Polski nie było na mapie Europy, język polski był wypierany ze szkół i urzędów, a Kościół katolicki poddawano represjom. Na ziemi pozostającej pod panowaniem pruskim Maryja ukazywała się polskim dzieciom i przemawiała do nich w zrozumiałej dla nich mowie.

Polski język objawień stał się znakiem, że naród pozbawiony własnego państwa nadal żyje. Zachował pamięć, wiarę, kulturę i zdolność przekazywania własnej tożsamości kolejnym pokoleniom.

Pamięć jest początkiem, nie zakończeniem

Norwid nie pozwalał traktować historii jako zbioru wzniosłych wspomnień. Pamięć powinna prowadzić do rozpoznania obowiązku. Jeżeli znamy cenę, jaką poprzednie pokolenia zapłaciły za zachowanie języka, wiary i polskości, nie możemy ograniczyć się do podziwiania ich odwagi.

Powinniśmy zapytać, co sami jesteśmy gotowi zachować, stworzyć i przekazać następnym pokoleniom.

Norwidowskie spojrzenie nie prowadzi do biernego oczekiwania na odmianę losu. Przeciwnie, wzywa do odpowiedzialności za tę część dobra wspólnego, która została powierzona każdemu człowiekowi.

Poeta ujmował tę odpowiedzialność w krótkich słowach:

„Czynsz płacę światu”.

Każdy z nas korzysta z dziedzictwa, którego sam nie stworzył. Otrzymaliśmy język, kulturę, wiarę, pamięć rodzinną, narodowe symbole oraz przykłady ludzi, którzy bronili swojej tożsamości w znacznie trudniejszych warunkach niż nasze.

Za ten dar należy zapłacić nie słowami, lecz pracą.

Dla jednego będzie nią wychowanie dzieci w polskiej kulturze. Dla innego działalność w parafii, organizacji polonijnej, szkole albo lokalnych mediach. Ktoś inny może wesprzeć publikację, konferencję, pielgrzymkę, budowę kapliczki lub przekazanie wiedzy o Gietrzwałdzie kolejnym osobom.

Każdy może wykonać część wspólnego zadania.

Gietrzwałd jako wezwanie do pracy

Gietrzwałd przypomina, że odrodzenie wspólnoty zaczyna się od przemiany człowieka, ale nie kończy się w jego życiu prywatnym. Wiara powinna kształtować rodzinę, relacje społeczne, kulturę, sposób wykonywania pracy oraz odpowiedzialność za dobro wspólne.

Dlatego 150. rocznica objawień nie powinna być wyłącznie uroczystym wspomnieniem. Powinna pozostawić po sobie widoczny i trwały ślad.

Norwid pisał:

„Bo piękno na to jest, by zachwycąło
Do pracy, praca, by się zmartwychwstało”.

Piękno Gietrzwałdu może zachwycać: krajobrazem, sanktuarium, historią objawień i polskim językiem, w którym zostało przekazane orędzie. Zachwyt nie może jednak stać się celem samym w sobie. Powinien prowadzić do pracy.

Tą pracą może być upowszechnianie wiedzy o Gietrzwałdzie, ochrona jego duchowego i historycznego znaczenia, tworzenie materiałów dla młodzieży, wspieranie polskich parafii i szkół za granicą, organizowanie spotkań oraz budowanie trwałych znaków pamięci.

Jednym z takich znaków może stać się powstanie 150 kapliczek gietrzwałdzkich na 150. rocznicę objawień - w Polsce i w różnych krajach zamieszkania Polonii.

Kapliczka nie powinna być jedynie ozdobą. Może stać się miejscem modlitwy, spotkania, przekazywania historii i budowania więzi pomiędzy Polakami. Może przypominać następny pokoleniom, że wiara i język

pozwoili narodowi przetrwać czas, w którym pozbawiono go własnego państwa.

Od oporu do odpowiedzialności

Dzieje Polaków pod zaborami przypominają ludzi, którzy przeciwstawiali się wynarodowieniu na różne sposoby. Jedni walczyli, inni cierpieli w więzieniach i na zesłaniu. Rodzice bronili prawa dzieci do polskiej modlitwy i polskiej nauki. Michał Drzymała odpowiedział na przemoc pruskiego prawa praktyczną inteligencją i wytrwałością.

Ich działania łączyła jedna cecha: nie pozostali bierni.

Nie wszyscy mogli dokonać rzeczy wielkich, ale każdy mógł wykonać konkretny czyn. Naród przetrwał nie tylko dzięki bohaterom znanym z podręczników, lecz także dzięki tysiącom rodzin, nauczycieli, kapłanów, społeczników, rzemieślników i gospodarzy, którzy wykonywali codzienną pracę.

To samo dotyczy Polaków i Polonii współcześnie.

Nie każdy może zbudować kapliczkę, założyć organizację albo sfinansować większe przedsięwzięcie. Każdy może jednak znaleźć osobę, która ma odpowiednie możliwości. Może przekazać informację parafii, przedsiębiorcy, właścicielowi terenu, dziennikarzowi lub organizacji polonijnej. Może opowiedzieć o Gietrzwałdzie swoim dzieciom, udostępnić materiał albo pomóc w nawiązaniu jednego wartościowego kontaktu.

Jedna właściwa osoba może rozpocząć dzieło obejmujące całą wspólnotę.

Zadanie Polonii

Polonia przechowuje polskość w warunkach szczególnych. Żyje wśród innych języków, kultur i tradycji. Dzięki temu może nie tylko zachowywać więź z Ojczyzną, lecz także przedstawiać polskie dziedzictwo innym narodom.

Norwidowskie słowa „Czynsz płacę światu” nabierają w tym kontekście szerszego znaczenia. Polonia nie jest jedynie odbiorcą pamięci przekazywanej z Polski. Jest jej współtwórcą, strażnikiem i ambasadorem.

Kapliczka gietrzwałdzka powstała w innym kraju może być jednocześnie znakiem wiary, polskiej historii i wdzięczności wobec ziemi, na której żyją kolejne pokolenia Polaków. Nie musi oddzielać Polonii od miejscowego społeczeństwa. Przeciwnie, może stać się zaproszeniem do poznania historii Gietrzwałdu i świadectwem wartości, które Polacy wnoszą do wspólnoty swojego kraju zamieszkania.

Co powinno pozostać po jubileuszu?

Po obchodach 150. rocznicy powinno pozostać coś więcej niż fotografie, przemówienia i wspomnienia.

Powinny pozostać:

- kapliczki i miejsca modlitwy;
- materiały historyczne i edukacyjne;
- nowe kontakty między Polakami i środowiskami polonijnymi;
- zaangażowani przedstawiciele inicjatywy w różnych krajach;
- publikacje docierające do młodzieży;
- trwałe poparcie dla należytego wyeksponowania znaczenia Gietrzwałdu;
- większa świadomość, że polskość istnieje również poza granicami państwa.

Rocznica będzie naprawdę owocna wtedy, gdy stanie się początkiem działania trwającego przez kolejne lata.

Od zachwyty do odpowiedzialności

Gietrzwałd może zachwycać, ale - zgodnie z myślą Norwida - zachwyty powinien prowadzić do pracy. Pamięć powinna prowadzić do odpowiedzialności, wiara do świadectwa, a rocznica do dzieła, które przetrwa jej uroczyste obchody.

Nie wystarczy mówić, że naród zachował swoją duszę. Trzeba tworzyć warunki, w których kolejne pokolenia będą mogły ją rozpoznać i przyjąć.

Nie wystarczy podziwiać tych, którzy bronili języka i wiary. Trzeba samemu przekazywać je dalej.

Nie wystarczy wspominać Gietrzwałdu. Trzeba sprawić, aby jego przesłanie dotarło do Polaków i Polonii na całym świecie.

W tym znaczeniu 150. rocznica objawień jest nie tylko jubileuszem. Jest zadaniem.

Przeszłość staje się teraźniejszością, zachwyty prowadzi do pracy, a pamięć zostaje przemieniona w czyn.

Cytaty: Cyprian Norwid, „Przeszłość”, „Moja ojczyzna” i „Promethidion”.

Autor nieznany, Polonus // www.gietrzwald150.org